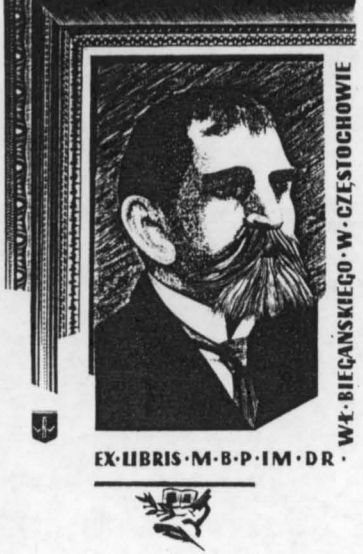

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 53. Piątek dnia 5 Marca 1920 roku. Cena 50 fen. Rok XV.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnoszenie Mk. 10.
CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petitowy jednoszpaltowy na I kol. Mk. 4.0 na II i III kol. Mk. 3.00, na IV kol. Mk. 2.00.
Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marji № 25 Telefon № 50. Skrzynka pocztowa № 38

Na Plebiscyt.

W ciągu wieków raz się nadarza sposobność przyłączenia drogich nam i bogatych kresów. Opodatkuj się na Plebiscyt, Polaku.

Chłopi idą!

W połowie ub. miesiąca odbyły się prawie równocześnie trzy zjazdy włościan — zjazdy, których skutki niewątpliwie wywrą wpływ wielki na ukształtowanie się życia wewnętrznego Rzeczypospolitej. Prasa polska, czym innym zajęta, stanowczo zbyt mało im poświęciła uwagi, a przecież temat to niemniej może ważny, niż inne, obecnie aktualne, sprawy.

W dn. 15 lutego odbył się zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego grupy „Piast", dn. 14 lutego zjazd włościan kresowych z ziemi grodzieńskiej i wileńskiej, zaś w parę dni później — zjazd Pol. Stronnictwa Ludowego grupy „Wyzwolenie". Wszystkie te zjazdy charakteryzuje namiętne pożądanie ziemi i władzy.

To już coś więcej, niż stare rewolucyjne hasło chłopów rosyjskich: „Ziemla i wola."

Przyjrzyjmy się baczniej treści uchwał tych zjazdów włościańskich. Zestawiamy poniżej ważniejsze uchwały „Piasta" z uchwałami „Wyzwolenia", aby uwydatnić jaśniej, że głębszych różnic programowych nie posiadają.

Walka o władzę. Zjazd „Piastowców" uchwala:

1. Wzywa się lud do jednoczenia, a to wobec tego, że konserwatyści i wstecznicy zamierzają zawładnąć przyszłym Sejmem Rzeczypospolitej.

2. Domagamy się rychłego ustanowienia konstytucji demokratycznej i **gwarantującej władzę ludowi w Polsce.**

3. Domagamy się Sejmu jednoizbowego.

Zjazd „Wyzwolenia" uchwala:

1. W Rzeczypospolitej Polskiej chcemy zapewnić ludowi nie tylko ziemię —warsztat do pracy, ale i należne mu **prawo istotnego wpływu na rządy.**

2. Konstytucja winna być uchwaloną w ciągu najkrótszego czasu, poczym Sejm ma ustąpić, aby lud polski mógł wypowiedzieć swoją prawdziwą wolę przez nowe wybory.

3. Sejm ma być jednoizbowy: „Nie zgadzamy się nie tylko na senat, ale nawet i na jego zamaskowaną postać pod nazwą „Straży Praw."

Walka o ziemię. „Piastowcy uchwalają:

Reforma rolna z dn. 10 lipca 1919 r. jest zbawienną dla ludu i państwa i musi być w życie wprowadzona.

„Wyzwolenie": Żadnych ustępstw w sprawie reformy rolnej **nie dopuścimy.** Walczyć o nią będziemy w takiej postaci jak ją uchwalił Sejm w dniu 10 lipca 1919 r., aż do ostatka sił i tak długo, aż Sejm, rząd i kraj cały zrozumieją, że jest to jedynie sprawiedliwe z dobrem Polski zgodne i w obecnych warunkach możliwe rozwiązanie sprawy.

Należy sobie uprzytomnić, że dwa odłamy P. S. L. stanowią w chwili obecne, olbrzymią większość obozu chłopskiego w Polsce i bodaj że liczebnie większość narodu. Z grupą „Piastowców" połączyły się dla wspólnej akcji następujące obozy ludowe: Ludowa grupa cieszyńska, pomorski Związek ludowy, kaszubski Związek rolników, Zjednoczenie włościan wielkopolskich, Organizacja ludowa kresów białostockich, Stronnictwo ludowe Galicji wschodniej, wreszcie — co najbardziej znamienne—sejmowy poseł Dąbski z 34 posłami „Wyzwolenia" reprezentującemi przynajmniej połowę tej grupy. Na platformie „Wyzwolenia" stoi włościaństwo ziemi wileńskiej, które dobitnie zaznaczyło to na ostatnim zjeździe.

Cementem, spajającym włościaństwo polskie w zwartą, solidarną całość, jak widzimy z przytoczonych uchwał, jest pragnienie ziemi. Chłopi dążenia swe usprawiedliwiają pobudkami idealniejszej natury, a więc chęcią odebrania ziemi z rąk niemieckich i rosyjskich, gdyż tylko reforma rolna z dn. 10-go lipca może w sposób legalny, prawny, doprowadzić do tego celu, oraz względami na dobro państwa i narodu.

Konsekwencją reformy rolnej — dążenie włościan do władzy, do opanowania Sejmu, a więc i rządów w Polsce. W przekonaniu chłopów tylko ta władza, w ich ręku spoczywająca, zdoła zapewnić chłopom ziemię — t. j. wykonanie uchwalonej reformy rolnej, a w dalszym ciągu jej utrzymanie i ewentualne rozszerzenie. Stąd też wypływa żądanie Sejmu jednoizbowego, który, z natury rzeczy będzie Sejmem wybitnie chłopskim.

W dążeniu do tego celu, do zapewnienia sobie ziemi, chłopi polscy ujawniają, — wraz z całym narodem zresztą — zupełnie zdecydowane stanowisko w sprawie wojny z Rosją; jakkolwiek bowiem najbardziej może odczuwają jej ciężary, to jednak jako warunek sine qua non układów z sowietami stawiają opuszczenie przez wroga granic Rzeczypospolitej z przed r. 1772 i połączenie ziem wyzwolonych z Polską węzłami najściślejszego związku. I tu jednolitość dążeń dwu głównych odłamów włościaństwa polskiego ujawnia się w całej pełni.

„Piastowcy" uchwalili: Jeżeli władze sowieckie pragną wszcząć rokowania pokojowe, winny cofnąć swe wojska z granic Rzeczypospolitej z 1772 r. a nowe państwa, powstałe na rubieżach Rzeczypospolitej w myśl odezwy Naczelnego wodza powinny mieć możność same postanowić o sobie i o swoim stosunku do Rzeczypospolitej.

„Wyzwolenie" mówi o tym jeszcze dobitniej: Za najpewniejsze zabezpieczenie Polski, a zatem i za jej główny warunek pokojowy uważamy nadanie całkowitej wolności ludom, zamieszkującym ziemie pomiędzy Polską a Rosją czego następstwem widzieć chcemy połączenie tych naturalnych sprzymierzeńców naszych z Polską węzłami najściślejszego związku i wzajemnej przyjaźni.

Przytaczając powyższe zestawienia tak dosadnie ilustrujące jedność obozu włościańskiego w najważniejszych sprawach doby obecnej, dodać należy, że rozłam, który nastąpił niedawno w związku sejmowym obu odłamów P. S. L. spowodowało przedewszystkiem kompromisowe stanowisko „Piastowców" w sprawie senatu i reformy rolnej. Skutkiem nacisku z dołu, co uwidoczniło się na ostatnim zjeździe „Piasta", Witos zmuszony został do porzucenia drogi kompromisów i od tej chwili grupa „Piasta" staje znowu na stanowisku jednoizbowości Sejmu oraz wprowadzenia w życie reformy rolnej bez żadnych uchybień. Tym sposobem usunięte zostały główne powody tarć i nie wykluczoną jest zupełne konsolidacja Polskiego Stronnictwa Ludowego, a przynajmniej ścisłe współdziałanie obu jego składowych grup.

Wytwarza się sytuacja jasna. Obóz chłopski w Polsce skonsolidowany i już się z nikim władzą dzielić nie zechce. Stan włościański, liczący w Polsce z górą dwie trzecie ogółu ludności, w przyszłym Sejmie chce być gospodarzem zupełnym, czyli stać się rzeczywistym gospodarzem Polski.

Owe słynne: „Chłop potęgą jest i basta!" — to już nie fantazja poety, lecz zjawisko całkiem realne.

Rządy jednego stanu pogrążyły ongi Polskę w odmęty stuletniej niewoli, aby się to nie powtórzyło, konieczne jest zachowanie pewnej równowagi w układzie sił, decydujących o losach Rzeczypospolitej, a następnie intensywna praca nad uspołecznieniem mas ludowych. Czy naród do wypełnienia tych dwóch odpowiedzialnych funkcji dostatecznie przygotowany — niedaleka przyszłość pokaże. A. L.

Częstochowa, 3/3 1920 r.

WOJSKA DENIKINOWSKIE PODDAŁY SIĘ DOWÓDZTWU POLSKIEMU.

Lwów. Dzienniki lwowskie donoszą, że przed kilku dniami do Nowej Uszycy leżącej na wschód od Kamieńca Podolskiego, a zajętej przez wojska polskie, wkroczyły oddziały gen, Denikina.

Jest to część wojsk, które pod wodzą gen. Bredowa, b. komisarza m. Kijowa za okupacji Denikina przedarły się z Odesy. — Oddział ten liczy 3000 dobrze wyekwipowanej konnicy i 1,000 pieszych i artylerji.

Polski generał Krajewski odbył konferencję z Bredowem w Dunajowcach; gen. Bredow poddał się pod dowództwo polskie i otrzymał jeden odcinek frontu dla swego oddziału.

Ministerjum spraw wojskowych kazało rozbroić oddział Bredowa i skoncentrować w okolicy Stanisławowa.

Litwini knują zamach na Wilno!

Kowno. Pismo litewskie „Lituwa" daje do zrozumienia, że Litwini planują uderzenie na Wilno na wypadek dalszej wojny polsko-bolszewickiej. W Kownie bawił świeżo Guczkow, który przyjechał z Berlina, aby rokować z rządem litewskim o przemarsz przez Litwę sformowanych w Niemczech antybolszewickich wojsk rosyjskich. Miał on też obiecać poparcie przez Rosjan ofenzywy litewskiej na Wilno.

Telegramy.

Górny Śląsk przypadnie Polsce.

Sosnowice. „Ostdeutsche Morgen-Post", wychodząca w Bytomiu, w Nr. z dn. 1 marca, umieszcza znamienny artykuł, w którym na podstawie rezultatów wyborów do rad gminnych, przewiduje, że Górny Śląsk przypadnie Polsce. Większość, jaką Polacy przy plebiscycie mogą uzyskać, „Ostdeutsche Morgen Post" oblicza na 80 do 150 tysięcy. Dotychczas wszystkie pisma niemieckie na Górnym Śląsku zapewniały, że plebiscyt nie może wypaść na niekorzyść Niemiec. „Ostdeutsche Morgen Post" pierwsza zdecydowała zrezygnować z tego stanowiska.

Plebiscyt na Górnym Śląsku w początkach kwietnia.

Sosnowice, „Oberschlesische Kurier" z dnia 3 marca podaje na podstawie swych informacji, że plebiscyt na Górnym Śląsku przeprowadzony zostanie natychmiast po świętach wielkanocnych.

Wybory na Pomorzu.

Warszawa Wybory na Pomorzu rozpocząć się mają, jak donosiliśmy 25 kwietnia r. b. Teren wyborczy podzielony ma być na trzy okręgi, z których dwa na lewym, jeden na prawym brzegu Wisły, Każdy okręg wyborczy będzie obejmował 7 powiatów i ma wybierać 7 posłów, czyli razem z Pomorza wejdzie do Sejmu 21 posłów. Głównym komisarzem wyborczym ma być p. Wyczyński z Poznania.

Dymisja posła Zamorskiego.

Warszawa. Reprezentant rządu polskiego przy międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie, poseł Zamorski, zgłosił wczoraj swoją dymisję z zajmowanego stanowiska.

Dymisja posła Zamorskiego jest następstwem stanowiska aljanckiej komisji względem naszych interesów narodowych na Śląsku.

Stosunki, jakie panują obecnie w zagłębiu, określa prasa śląska zgodnie jednem mianem: piekło. W najgorszych czasach stosunki były znośniejsze, aniżeli są dzisiaj.

Bolszewicy nie mogą marzyć o ofenzywie wiosennej?

Berlin. Generał-porucznik Loeffler, który rzekomo zna dobrze stosunki rosyjskie, pisze we „Frankfurter Ztg.", że pogłoski o rzekomej wiosennej ofenzywie bolszewickiej są wymysłem i nie polegają na prawdzie. Z poinformowanych źródeł donoszą, że rosyjska armja sowiecka nie rozporządza ani artylerją, ani amunicją i nie może podjąć ataku poza granicami Rosji. Sukcesy, jakie bolszewicy dotąd osiągnęli i które ogłaszają za wielkie zwycięstwo, odnieśli oni wobec nieprzyjaciela niedostatecznie uzbrojonego i niedyscyplinowanego.

Warszawa. Prasa podaje, że na odbywającej się w Moskwie konferencji

przywódców bolszewickich i dowódców armji czerwonej Trocki zaproponował, aby prowizorycznie zaprzestać wszelkich operacji w Europie i przerzucić siły do Azji, aby podjąć operacje przeciw Persji i Indjom. Propozycje te poparł Zinowiew. Przeciw temu wystąpił szef sztabu armji czerwonej, domagając się podjęcia wielkiej ofenzywy przeciw Polsce, gdyż w razie przeniesienia operacji do Azji, Polska wzmocni swoją armję. Ponieważ Lenin nie wypowiedział się, nie zapadła żadna decyzja. Obrady w tej sprawie mają się dalej toczyć

Z bolszewikami rokujemy na własną rękę.

Warszawa. Sensację wywołała korespondencja paryska „Gazety Warszawskiej", pióra p. Smogorzewskiego, w której zwalczany jest ostro projekt uzyskania zatwierdzenia naszych warunków pokojowych przez koalicję. Z bolszewikami należy prowadzić rokowania pokojowe na własną rękę, bez pośrednictwa. Warunki, na jakie ewentualnie zgodziłby się Londyn, będą gla nas niw do przyjęcia. Do polityki takiej — konkluduje p. Smogorzewski — zmuszeni jesteśmy przez samą koalicję, która bez nas zdecydowała się nawiązać stosunki handlowe z rządem sowietów

Jeńcy polscy w niewoli.

Warszawa. Posłowie socjalistyczni zgłosili interpelację do pp. ministrów spraw zagranicznych i wojny. Interpelacja głosi:

„Jeńcy polscy, znajdujący się od początku wojny w niewoli włoskiej, w Casino Casserto, żyją w straszliwej nędzy i głodzie bez wiadomości od rodzin swoich. Jeden z żołnierzy, internowany w obozie, pisze: „Już ledwie żyję w tej okropnej niewoli, męczę się tak, że ni żyć, niż umrzeć".

W obozie Casino Casserto znajduje się około 5000 jeńców, o których nikt się nie troszczy, nikt nie upomina, tak, iż stopniowo z głodu wymierają.

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego we Włoszech jeńcami tymi nie opiekuje się, choć winno było to już dawno uczynić.

Wobec powyższego podpisani zapytują pp. ministrów: spraw zagranicznych i wojny.

1. Czy wiadomy im jest stan obozu jeńców polski w Casino Casserto?

2. Czy skłonni są okazać tym jeńcom natychmiastową pomoc na miejscu?

3. Co zamierzają uczynić, aby jeńcy polacy mogli jaknajprędzej powrócić do kraju?

Kongres socjalistyczny w Warszawie.

Warszawa. Potwierdza się wiadomość że w Warszawie odbędzie się konferencja socjalistyczna wszystkich państw, powstałych na gruzach Rosji. Termin konferencji ustalono na 20 marca b. r.

Marka polska wchodzi na giełdę francuską.

Warszawa Ze źródeł francuskich doszła tu wiadomość, że rząd Polski zwrócił się do rządu francuskiego o upoważnienie do umieszczenia we Francji jednego miljarda franków krótkoterminowych obligacji państwa polskiego, dalej o dopuszczenie na giełdę marek polskich. Wzamian za to rząd polski proponuje podobno popierać w najszerszym zakresie udział kapitałów francuskich w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych w Polsce

Proces o wymordowanie bolszewików.

Warszawa. W drugim dniu rozprawy w sprawie samowolnego rozstrzelania agitatorów bolszewickich, przystąpiono do badania świadków. Pierwszy zeznawał były minister Ziemęcki. Internowanie nastąpiło z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych, a to na skutek doniesień wywiadowców tegoż ministerstwa, oraz żandarmerji, były bowiem poważne poszlaki, że misja ma na celu agitację bolszewicką. Nastąpiło badanie rotmistrza żandarmerji Okołowicze, który otrzymał polecenie wysłania misji z granic państwa polskiego, oraz podpułkownika Pasławskiego, którego zdaniem inicjatorem zabójstwa był porucznik Kop na własną rękę, był bowiem człowiekiem stanowczej decyzji i często stawiał opór w spełnieniu rozkazów, z którego to powodu dochodziło nieraz do starć pomiędzy nim a świadkiem.

Porucznik Mitkiewicz podał jak został delegowany do przeprowadzenia rewizji w hotelu Brülowskim, podczas której znaleziono przy internowanych przeszło jeden miljon rubli. Dalej zeznał cały szereg świadków, między innymi zeznawali także krewni zabitych.

W trzecim dniu rozpraw przemawiali prokurator i obrońcy

Biuro propagandy bolszewickiej w Amsterdamie.

W dniu 7 lutego odbyła się w Amsterdamje tajna konferencja międzynarodowa komunistyczna pod przewodnictwem posła Wynkoopa, z udziałem przedstawicieli komunistów Holandji, Niemiec, Szwajcarji, Rosji, Anglji, Belgji, Węgier i Ameryki. Postanowiono utworzyć biuro wykonawcze trzeciej Międzynarodówki w Amsterdamie, które zająć się ma propagandą bolszewicką. Rząd sowiecki oddał do dyspozycji biur pewną ilość djamentów i pereł wartości 20 miljonów rubli. Biuro ma utrzymywać ścisły związek z Leninem w Moskwie.

Delegat rosyjski potwierdził, że na wiosnę rozpocznie się wielka ofensywa w celu wyzwolenia proletarjatu Polski i Niemiec.

Aresztowanie 89 uczestników kongresu komunistycznego.

Warszawa. Radjo z Ljonu. Policja Wielkiego Księstwa Badeńskiego wkroczyła w Durbach do lokalu, gdzie się odbywał kongres międzynarodowych komunistów i aresztowała 89 uczestników. Aresztowano kilku wojskowych kurjerów rosyjskich. Policja przejęła listy i telegramy, stwierdzające, że Radek był kierownikiem propagandy bolszewickiej.

Wielkie rozruchy robotnicze w Japonji.

Poldhau. W Japonji wybuchły wielkie rozruchy robotnicze. Sytuacja ma być poważną.

Ameryka oddaje koleje w ręce prywatne.

Waszyngton. Wilson podpisał ustawę o oddaniu kolei w posiadanie prywatne.

Katastrofa na morzu.

Londyn. Jak podaje „Times", okręt Lloydu Bohemia rozbił się w czasie wielkiej śnieżycy. Wedle doniesień zatonęło 164 pasażerów i cała załoga.

Niepamiętne mrozy i śnieżyce w Rosji.

Moskwa. W całej prawie Rosji panują od dłuższego czasu bardzo silne mrozy i zawieje śnieżne, jakich nie pamiętają od lat 20. Po miastach zwłaszcza, gdzie niema opału, sytuacja jest wprost straszna.

Skazanie za bluźnierstwo.

Wilno. Poeta Natan Anatol Stern został skazany przez sąd okręgowy wileński na rok twierdzy za bluźnierstwo, popełnione w Wilnie na odczycie publicznym. Do osądzenia sprawy w sądzie apelacyjnym Sterna pozostawiono na wolności.

Straszne skutki wybuchu granatu.

Lwów. W domu przy ul. Paulinów 13 artylerzysta Józef Kamiński czyścił zapał mosiężny od granatu. Podczas tarcia nastąpił wybuch, który K. urwał prawą rękę, rozerwał bok i skaleczył nogę. Żonę jego natomiast odłamki raniły w głowę. W domu szyby wyleciały. Nabój granatu przebił sufit. Dogorywającego K. wraz z żoną przewieziono do szpitala

Zastrzelenie dwóch żandarmów przez bandytów.

Lwów. Policja aresztowała we Lwowie 22-letniego bandytę, Mendla Zygmunta Hammera, który w towarzystwie Władysława i Kazimierza Kluczników oraz Stanisława Dobrzańskiego, szeregowca 5 pułku artylerji, wybrał się na granicę Małopolski w celach rabunku. Wszyscy ubrani byli w mundury wojskowe i w karabiny uzbrojeni. Ne leśniczówce koło Wołoczysk zastali ich dwaj żandarmi i aresztowali. Gdy żandarmi prowadzili ich przez las do komendy posterunku, bandyci zastrzelili obu żandarmów i uciekli. Hammera odstawiono do więzienia, a innych bandytów poszukują władze.

Umowa zbiorowa w rolnictwie.

Minist. pracy i opieki społecznej ogłasza komunikat w którym m. in. czytamy:

„W dniu 24 lutego 1920 r. podpisano umowę zbiorową pomiędzy zarządem głównym Związku ziemian a zarządami wszystkich Związków zawodowych robotników rolnych, ustalającą warunki pracy i wynagrodzenia dla rob. rolnych (fornali, parobków, pastuchów i stróżów) na 1920 i 1921 rok służbowy na obszarze województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego.

Umowa ta obejmuje ponad 6,000 folwarków i dotyczy ponao 7000 rodzin robotniczych, a więc około pół miljona głów.

„Przy ścisłem przestrzeganiu przyjętych warunków i zobowiązań nie może być mowy o porzuceniu pracy, zaś wszelkie zatargi na tle stosunków służbowych będą mogły być z łatwością zlokalizowane i w ten sposób uniknie się wielkich strat, jakie w ubiegłym roku spowodowały strajki rolne. Zawarta umowa daje również znaczne rękojmie spokoju gdyż zobowiązuje strony do niewysuwania nowych żądań i nowych warunków; zaś w razie nawet wynikłych zatargów zabezpiecza przed gwałtami, jakie zdarzały się w roku ubiegłym. Wszystko powyższe tem pewniejsze, że umowę zawarto dobrowolnie, bez presji i teroru, co w szeregu powiatów uprzednio miało miejsce.

„Biorąc pod uwagę złe warunki aprowizacyjne, strony zdecydowały się obniżyć normy ordynarji. dla której maximum stanowi 14 ct. m. gdy w roku zeszłym maximum wynosiło 16 ct. m., co zaoszczędzi w przypuszczalnej cyfrze koło 50,000 st. m. zboża dla ludności miejskiej.

Ostatnie wiadomości.

(Telegr. własne „Gońca Częstochow.)

Uchwała Rady Najwyższej

Paryż 3 | 3. „Temps" donosi: Wobec propozycji ze strony angielskiej, by Rada Najwyższa sformułowała zasadę ekonomicznej odbudowy Europy, **powstał projekt włączenia do deklaracji Rady Najwyższej ustępu, wzywającego odnośne państwa do zawarcia pokoju z rządem sowietów.**

Uchwała rządu sowietów

Warszawa 4 | 3. „Kur. Por." donosi: Z Moskwy komunikują iskrowo, iż rząd sowietów uchwalił w sprawie zawarcia pokoju dopuścić do głosu, oprócz komunistów, również inne stronnictwa rosyjskie. **Rząd sowietów oświadczył, że zastosuje się do woli całej ludności.**

Delegacja socjalistów szwajcarskich.

Wiedeń 4 | 3. Szwajcarska partja socjal demokratyczna postanowiła wysłać specjalną delegację z 3—5 osób do Rosji sowieckiej, celem zbadania stosunków na miejscu.

Powstanie na Ukrainie.

Lwów 4 | 3. Pisma ukraińskie donoszą, że w południowej Ukrainie, mianowicie w okręgu chersońskim i jekaterynosławskim wybuchło powstanie przeciw bolszewikom. Powstańcy uznają rząd ukraińskiej Rady Narodowej i oczekują

34

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

— Przepraszam — przepraszam — mówił Frossard, szafując uśmiechami, lecz zatrzymał się nagle, spostrzegłszy ojca Melanji.

— Moje uszanowanie pułkowniku.

— Spóźniłeś się pan. Nieakuratność, to bardzo brzydka wada, zwłaszcza w interesach.

— Przybywam z izby... musieliśmy skończyć licytację. Chodziło o małoletnich... sprawa bardzo zawikłana. Bądź co bądź, klient mój wyszedł z niej korzystnie.

— Kosztem cudzego nieszczęścia i krzywdy? hę? — rzekł Merlot sardonicznie. — Ładne rzemiosło, niema co mówić.

I z temi słowy odwrócił się od swojej antypatji.

Orszak wstępował uroczyście na stopnie, po dywanie, łączącym ulicę z kościołem. Wzniósł się ogólny szmer uwielbienia.

Był to jeden z tych pięknych dni kończącej się zimy, pełny już wiosennego ciepła. Wczesne pączki zieleniły się na drzewach. A wśród tej czarnej ruchliwej fali głów ludzkich, zalegającej cały plac, przy stłumionych dźwiękach organów grających weselnego marsza, Marta osłonięta białym welonem i wsparta na ramieniu sędziwego lorda Cliftona, wchodziła z bijącem sercem na stopnie, u szczytu których czekała ją świetna przyszłość. Z każdej strony schodów, podwójny rząd zaproszonych rozstępował się przed nią z uszanowaniem, a w ciemnej głębi kościoła złote strumienie słońca płynące przez różno-kolorowe szyby, kładły się świetnemi blaski na statuach świętych i aniołów.

Marta jednem wejrzeniem objęła ten wspaniały widok. Płomień dumy zapalił się w jej oczach. Ujrzała się tryumfującą panią tego świata, który się przed nią otwierał. I z podniesionem czołem weszła do kościoła, gdy nagle pod filarem, spostrzegła Seyeraca. — Był w galowym mundurze i piękna jego głowa odcinała się wyraźnie na białem tle kolumny. Przysłany wcześniej przez generała, dla oznajmienia, że orszak się zbliża czekał teraz, aby zająć w nim miejsce. Będąc jednym z drużbów miał na piersiach przy złotych szamerunkach, bukiecik pomarańczowego kwiatu, zalotnie przypięty.

Ujrzawszy go Marta, zadrżała... wszystka krew zbiegła jej do serca i zbladła bardzo. Przesądna z usposobienia, ujrzała w tem spotkaniu, jakąś złą wróżbę. Wydało jej się, że Wiktor musi i koniecznie wplątać się w jej życie i przynieść jej nieszczęście. Dreszcz ją przebiegł, poczem zdjęta nagłym gniewem, rzuciła młodzieńcowi groźne wejrzenie i podniósłszy dumnie głowę, zbliżyła się do wielkiego ołtarza. Z chóru płynęła teraz melodja poważna i przenikająca. Melodja ta, woń kadzideł, jarzący blask świec, poważny nastrój obrzędu, cichy szmer tłumu, wszystko to upoiło Martę.

Zapomniała o tym, którego chciała znienawidzieć i klęcząc przy boku hrabiego, pogrążona w głębokiej zadumie, przyjęta nieznanym sobie religijnym zapałem, modliła się gorąco, aby Bóg pobłogosławił jej związkowi. — Jednocześnie inne jeszcze modlitwy, wznosiły się o to do nieba.

Na uboczu, pod kazalnicą, zdala od weselnego orszaku klęczała Blanka, mając przy sobie swoję przyjaciółkę Melanję. — Rozegzaltowana kościelną muzyką, wyobrażała sobie, że modły jej wznosiły się do stóp Stwórcy wraz z błękitnawą chmurą wonnego dymu, podnoszącą się ze srebrnych kadzielnic. Modliła się więc z głębi serca za szczęście wuja, dla którego czuła nieograniczoną wdzięczność. Był on pierwszym, który odezwał się do niej serdecznemi słowy. Biedna Blanka! zaledwie przypominała sobie bladą i smutną kobietę, która w pierwszych latach jej dzieciństwa kołysała ją na swoich kolanach, całując ją i smętnym śpiewem do snu tuląc. Wiedziała, że ta kobieta była jej matką, ale żaden rys jej twarzy nie utkwił jej w pamięci.— Pamiętała tylko jej bladość i smutek! A teraz w uniesieniu swego gorącego serca mówiła w duchu: Boże mój, jeżeli potrzeba koniecznie, żeby ktoś cierpiał, spraw, żeby twoja ręka zaciężyła na mnie, która jestem sama i obojętna na wszystko, a niech ci, co się dziś w obec Ciebie łączą, będą szczęśliwi.

Nagle dźwięczny i łagodny głos, wyrwał ją z modlitewnej ekstazy. Głos ten mówił: „Dla biednych, co łaska."

Blanka podniosła oczy i przez krepowy welon, ujrzała przed sobą młodzieńca z cmentarza, Wiktora Seyeraca, trzymającego pod rękę młodą, ładną, różową strojną kwestarkę, która podawała jej aksamitną jałmużnicę. Panna de Cygne drgnęła, widząc to śliczne dziewczę wsparte na ramieniu Wiktora. Serce jej się ścisnęło i nieznana dotąd gorycz, napełniła jej piersi. Objęła długiem wejrzeniem piękną parę i dobywszy sztukę złota, rzuciła ją do torebki.

— Dzięki pani — rzekł Seyerac, który pod czarnym welonem nie poznał panny de Cygne.

(D. c. n.)

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom, tak tragiczną śmiercią wcześnie zmarłego

ś. † p.

JANKA KRAUZE

a wszczególności ks. prefektowi J. Leśnikowi i p. Dyrektorowi W. Szudejko, oraz p. Redaktorowi „Głosu Ludu" J. Sieclińskiemu, ks. ks. Proboszczom z parafji Truskolas i Panek, składają serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzice, bracia i siostry.

przybycia naczelnego atamana — Petlury.

Wiec w Gdańsku.

Gdańsk 4 | 3. Odbył się tu wiec ludowy, na którym powzięto uchwałę, żądającą przyłączenia miast Oliwy i Sobot do państwa polskiego.

Pomoc dla Polski

Warszawa 4 | 3. „Kur. Pol." donosi z Nowego Jorku:

Prezydent Wilson wystosował do kongresu orędzie, w którym zaznaczył konieczność przyspieszenia akcji, mającej na celu usunięcie głodu w Polsce. Skutkiem orędzia kongres powołał specjalną komisję z udziałem rzeczoznawców, która orzekła, że w Polsce obecnie pięć miljonów ludności nie ma dostatecznego wyżywienia.

Na akcję plebiscytową

Warszawa 4 | 3. Związek Nar. Polski w Chicago wyasygnował 8 miljonów marek polskich na polskie komitety plebiscytowe.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Warszawa 4 | 3. „Kur. Pol." donosi: Dla zbadania i złagodzenia naprężonych stosunków między ludnością polską a komisją aljancką na Śląsku Cieszyńskim rząd polski wydelegował p. Szurę, b. referenta do spraw czeskich oraz p. Baderę, urzędnika min. spraw zagranicznych.

Misja finlandzka.

Warszawa 4 3. Do Warszawy przybyła już delegacja rządu finlandzkiego z ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym na czele. Do składu delegacji należy też szef sekcji finlandzkiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wczoraj o godz 2 po poł. przyjął misję na posłuchaniu minister spraw zagranicznych.

Z frontu bojowego

Warszawa 4 | 3, Komunikat sztabu generalnego.

Białoruś. Na południu od jeziora Osweja utarczki patroli wywiadowczych.

Polesie. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel grupuje większe siły, prowadząc energiczną akcję wywiadowczą. Wywiady stwierdziły w ostatnich dniach ożywiony ruch transportowy w kierunku naszego frontu.

Wołyń. Nieprzyjaciel w ciągu czterech godzin ostrzeliwał ogniem artylerji nasze pozycje pod Rohaczewem.

Podole. Spokój.

Biały teror na Węgrzech.

Haga 4 | 3 Wiadomość, że mordercy redaktorów socjalistycznego dzienuika Nepszawa wypuszczeni zostali na wolność, sprawiła w Budapeszcie olbrzymie wrażenie. Zabójcy zostali wypuszczeni na rozkaz admirała Hortyego (obecnie prezydenta), wydany pod naciskiem i skutkiem pogróżek ligi oficerów.

Przedstawiciel Ententy, Graham, był o wszystkiem powiadomiony, ale nie odważył się interwenjować, gdyż ożeniony jest z krewną jednego z głównych winowajców

KRONIKA

— **Z komitetu śląskiego.** W ub. środę o godz. 6-ej wieczorem w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie komitetu śląskiego. Z przedstawionego sprawozdania okazało się, że niedzielna sprzedaż znaczków i kwesta w zakładach publicznych przyniosła dość powa żny wynik. Woreczki zawierały 6208 mk. 32 rb. 134 kor. przy stolikach zebrano 8285 mk., 11 rb., 197 kor. czyli ogółem 14493 mk., 43 rb., 331 kor. — Akademja śląska w Straży przyniosła 745 mk. zysku.

Sumy zbierane podczas kwest wydają się znikomemi w porównaniu do istotnych potrzeb plebiscytowych. Nie zapominajmy, że rząd niemiecki na cele plebiscytu asygnuje miljony marek. To też nie wątpimy, że społeczeństwo na sze oceniając doniosłość sprawy śląskiej w dalszym ciągu składać będzie na ten cel ofiary.

— **„Czarna kawa" na plebiscyt.** — W niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Straży ogniowej odbędzie się wieczór organizowany przez komitet plebiscytowy p. n. „Czarna kawa". Program urozmaicą: śpiew, muzyka i deklamacje.

Łącząc przyjemne z pożytecznym, śpieszmy po bilety, które nabywać można (w cenie 10 mk.) w sklepie p. f. „Janina" (Aleja 37), zaś w niedzielę od godz. 5 po poł. przy wejściu na salę.

— **Z konsorcjum węglowego.** W ub. środę w sali Rady miejskiej odbyło się posiedzenie konsorcjum węglowego pod przewodnictwem p. prezydenta Bandtkie-Stężyńskiego. Zebrani zadecydowali, że połowa zadeklarowanych sum powinna być przez udziałowców wpłacona do 15 marca, druga zaś połowa do 28 marca. Akt rejentalny sporządzony zostanie pomiędzy 15 marca a 1 kwietnia.

Magistrat zobowiązał się ze swego udziału wynoszącego sumę 500,000 mk. odstępować akcje obywatelstwu, aby tym sposobem wzmocnić wpływy obywatelstwa w konsorcjum.

Według umowy do zarządu automatycznie wchodzi z ramienia Magistratu prezydent lub wyznaczony przezeń zastępca. Ponadto do zarządu wybrani zostali: pp. Dużyński, inż. Hłasko, Weinberg i Heine; na zastępców zaś pp. Grosman i Pruszkowski.

Zaznaczyć należy smutny fakt, że udział w tak ważnych naradach wzięło zaledwie 19 osób. Mimowoli nasuwa się pytanie, kiedyż nareszcie obywatelstwo nasze wyzbędzie się tej karygodnej obojętności, z jaką traktuje sprawy niezmiernie żywotne i obchodzące ogół mieszkańców naszego miasta. Sprawa zaopatrzenia miasta w węgiel nawet w porze letniej nie przestanie być zagadnieniem aktualnem, gdyż właśnie lato jest najstosowniejszą porą do porobienia zapasów węgla na zimę.

— **Ostrzeżenie.** Starostwo częstochowskie w ost. nr. Gazety powiatowej ostrzega robotników przed pośrednictwem niejakiego Józefa Rogalika, które werbuje ludzi do kolonji Widmera w Szwajcarji, działając na szkodę samych robotników, bo przyczynia się do obniżenia płacy. Rygalik pochodzi z parafji Cykarzew, gm. Mykanów.

— **Podziękowanie.** Za łaskawe poparcie dążeń młodzieży przez złożone na ten cel 100 mk. zarząd świetlicy gimn. W. Szudejki składa p. Kazimierzowi Sabokowi staropolskie „Bóg zapłać!"

Ostatnia posługa.

W ub. wtorek zwłoki tragicznie zmarłego ś. p. Jana Krauzego przewieziono z dworca kolejowego w Częstochowie do Truskolas. W oddaniu ostatniej posługi wziął udział liczny zastęp znajomych i uczniowie gimn. W. Szudejki, którego ś. p. J. Krauze był wychowańcem, w komplecie z dyrektorem na czele i orkiestrą.

— **Odczyt.** Staraniem R. O. M. (okręg II śródmieścia) dn. 8 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali kina szkolnego odbędzie się odczyt p. Ant. Buszka kierownika warsztatów z Krakowa o szkole zawodowej w przemyśle artystycznym w formie przedsiębiorstwa. Cena miejsc od 1 do 3 mk.

— **Podrzutek.** Jakaś występna matka, nie mogąc zapewne oddać rocznego dziecka do przytułku, z powodu braku miejsca we wszystkich żłóbkach i przytułkach w ostatnich dniach podrzuciła dziecko pod drzwiami domu przy ul. Kościuszki nr. 16, w którym mieści się Biuro R. O. O. oraz Komitet niesienia pomocy dzieciom. Dziecko podrzucone było w wózku i dobrze zabezpieczone ciepłą odzieżą od zimna.

— **Kradzież bielizny.** Zamieszkałemu przy ul. Pomologicznej nr. 8 Janowi Kowalowi skradziono z kufra bieliznę wartości 1600 mk.

Schwytanie rabusiów drutu telegraficznego

Od pewnego czasu na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na dystansie Częstochowa — Poraj zrywane były w celach rabunkowych druty telegraficzne i telefoniczne na linji Warszawa—Kraków—Cieszyn, wskutek czego nastąpiła przerwa w komunikacji telefonicznej pomiędzy Warszawą a Krakowem.

Urząd śledczy policji państwowej m. Częstochowy wdrożył energiczne śledztwo i dzięki usilnym zabiegom funkcjonarjuszów tegoż Urzędu udało się schwytać i osadzić w więzieniu rabusiów drutu telegraficznego, którymi są: Franciszek Borek z ul. Krótkiej nr. 37 i Stanisław Gąbka, zamieszkały na Aniołowie.

Skradzione druty złoczyńcy sprzedali paserowi Chaimowi Baumbergowi (ul. Spadek nr. 14) u którego podczas rewizji znaleziono około 100 funtów drutu miedzianego, pochodzącego z kradzieży.

Obu złoczyńców i pasera Urząd śledczy oddał do dyspozycji prokuratury sądowej.

Dzięki więc czynności naszych władz policyjnych rabusie drutu zostali wytropieni i unieszkodliwieni na przyszłość. Nie wątpimy, że surowa kara jaka wymierzona zostanie złoczyńcom, odstraszy innych złodziei od tego rodzaju eksperymentów.

— **Telegraf i telefony.** — Połączenie telefoniczne pomiędzy Warszawą a Krakowem i Lwowem jest szkodliwe. Częste psucie się linji na tych dwóch przestrzeniach spowodowane jest tem, że w chwili przejęcia telegrafów i telefonów od władz okupacyjnych linje łączące b. Królestwo z Małopolską znajdowały się w wielkiem zaniedbaniu.

Niezbędne połączenie telegraficzne można było dość łatwo doprowadzić do porządku za pomocą przewodów żelaznych, ustalenie natomiast dobrej komunikacji telefonicznej pomiędzy Warszawą a Krakowem i Lwowem nie dało się łatwo przeprowadzić, ponieważ linje telefoniczne tej długości dla sprawnego działania wymagają przewodów bronzowych, których brak jest dotkliwy.

Ministerjum poczt i telegrafów zarządziło przedewszystkiem na linji Warszawa—Kraków naprawę przewodów na Piotrków, Częstochowę i Granicę, poczem dzięki uzyskaniu drutu bronzowego od władz wojskowych, przystąpiono jeszcze w roku zeszłym do budowy nowego połączenia telefonicznego, najkrótszą drogą na Radom i Kielce. Roboty są na ukończeniu i nowe to połączenie telefoniczne zacznie funkcjonować w marcu.

Natomiast dobre połączenie telefoniczne między Warszawą i Lwowem może być uzyskane tylko za pomocą dopięcia nowych przewodów bronzowych na całej przestrzeni (420 klm.).

Koszt sprowadzenia drutu potrzebnego w tym celu wynosi obecnie około 12 i pół miljona marek. Ministerjum poczt i telegrafów podjęło kroki celem wstawienia odpowiedniej sumy do budżetu na rok 1920.

MISJA AMERYK. CZERWONEGO KRZYŻA w CZĘSTOCHOWIE.

W dniu wczorajszym opuściła Częstochowę misja amerykańskiego „Czerwonego Krzyża", w której znajduje się rodaczka nasza amerykanka polka, p. Józefa Kudlicka, oraz p.p. kapitan Homer, H. Kidder, Albert Vanden Bynden i jako dziennikarz i korespondent gazet amerykańskich lejtn. — Harry Jay Fink.

Misja amerykańskiego „Czerwonego Krzyża" przyjechała do naszego grodu na skutek usilnych starań R. O. Okręg. w Częstochowie. Panowie ci przyjechali własnym wagonem i przywieźli 2 wagony rzeczy, któremi obdarowali częstochowskie instytucje osobiście, rozwożąc towary swoim samochodem.

Obdarowanemi zostały następujące instytucje: Szpital Garnizonowy Wojsk Polskich, szpital Panny Marji, szpital dla zakaźnych przy ul. Miedzianej, Zakład Tow. Opieki nad Bezdomnemi Pogotowie Opiekuńcze dla dzieci R. O. O., szpital dziecięcy R. O. O., schronisko dla starców przy Tow. Dobroczynności, Bursa Tow. Dobroczynności, Zakład poprawczy sióstr Magdalenek, Schronisko dla Paralityków pod wezwaniem św. Antoniego, Ognisko dla położnic i niemowląt R. O. O., Schronisko i szkoła ogrodnicza R. O. O., Szwalnia wzorowa R. O. O., Bursa dla dziewcząt R. O. O., Bursa sióstr Zmartwychstanek, Szpital Tow. Dobroczynności dla żydów na ul. Jasnej, Schronisko Łazarza, Szpital dla wenerycznych chorych i t. d.

Powyższym instytucjom zostały rozdane: koce, poszewki, prześcieradła, ręczniki kąpielowe, ręczniki do mycia, szlafroki i kostjumy kąpielowe, fartuchy, bielizna damska i męzka, pantofle szpitalne, pledy, obuwie ranne itd. których wartość na nasze obecne warunki ocenić można na dwa miljony marek.

A. Niemojewski o pokoju z bolszewikami

W „Myśli Niepodległej" czytamy: „Charakterystyczne, że propozycja pokojowa bolszewików właściwie nawet nic konkretnego nam nie daje. Bolszewicy powiadają tylko, że uznają państwo polskie, że nie przekroczą obecnej linji frontu, że nie zawarli z nikim umowy przeciw Polsce i że różne kwestje między Polską a Rosją dałyby się załatwić w drodze wzajemnego porozumienia. Nie ulega jednak wątpliwości, iż bolszewicy „Polski burżuazyjnej" nie uznają, że każdej chwili przekroczą front, gdy im to będzie wygodne, że już spiskują z Niemcami przeciwko nam, i że porozumieć się z nimi szczerze niepodobna. Cały pokój polegał by chyba na tym, że dwie armje stałyby naprzeciwko siebie w gotowości bojowej czekając cierpliwie, co dalej będzie. Zresztą postępowanie rządu bolszewickiego jest w Rosji tego rodzaju, iż zupełnie niewiadomo, czy on się jeszcze przez jakiś czas utrzyma, czy też niebawem upadnie i zostanie zastąpiony przez rząd czerwony innego odcienia. Polska dziś zawarłaby chętnie pokój z każdym rządem, byleby to był rząd praworządny a nie oligarchiczny, terroryzujący resztę narodu a więc prowokujący wcześniej czy później wstrząsy wewnętrzne. Prócz tego rząd bolszewicki nie jest wcale rządem rosyjskim.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

P. W. Ch. Uwagi słuszne, ale nie podpisane, wobec czego skorzystać z nich nie możemy. Byłoby dobrze, gdyby osoby starsze w podobnych wypadkach reagowały na miejscu, stwierdzając przy pomocy władz policyjnych nazwiska obiecujących podlotków.

TEATR „PARYSKI"

Program od środy 3 do niedzieli 7 Marca r. b. włącznie

Dziś! Dotychczas niebywałe **MACISTES** znany Częstochowskiej publiczności najdzielniejszy człowiek świata w 8-mio aktowym dramacie p. t.

„Macistes contra Puchacz"

1. Żebracy z ulicy Kościelnej.
2. W jaskini Puchacza.
3. Filozof Alkoholik.
4. Niebezpieczny Puchacz.
5. Zagadkowe morderstwo.
6. Straszne oskarżenie.
7. O północy.
8. Puchacz żebrakiem i hrabią Ranborti.

Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5 ej, w sobotę o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godzinie 3-ej po południu.

Teatr „ODEON"

Program od wtorku 2-go do poniedziałku 8 Marca.

Początek przedstawień: w dnie powszednie o godz. 5-ej w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godz. 3-ej po poł.

Ceny miejsc: Miejsce w lożach po 6 i 7 mk. Krzesła parterowe 5

Druga serja i dokończenie słynnego obrazu **„PRZY KOMINKU"**

Uwielbiana przez wszystkich, najpiękniejszá Kino-diva

Wiera CHOŁODNAJA

i jej niezrównani partnerzy **Maksimow i Runicz**

w bezsprzecznie najwspanialszym 6-cio aktowym dramacie

Gdy na kominku już wygasł żar.

(stanowiącym zakończenie obrazu **„PRZY KOMINKU".**)

Kino-Teatr „NOWY"

w CZĘSTOCHOWIE ul. P. MARYI № 43.

TELEFON 334. **Dla młodzieży dozwolone.**

PREMJERA! **Program od wtorku d. 2 Marca r. b. i dni następnych.** **PREMJERA!**

RYCERZ ŚMIERCI

Nieporównany pod względem treści i bogatej wystawy dramat w 5 częściach. **W wykonaniu: Najpiękniejszych gwiazd kinematograficznych.**

NAD PROGRAM: Farsa w 3-ch częściach.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod dyr. p. **Czesława Kaukala.** Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedziele i święta o godzinie 3-ej po południu.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (Aleja 10)

TELEFON 250

Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

Dr. Stefan Kon

spec. akuszerja i choroby kobiece

powrócił

ul. Kościuszki Nr. 16

Przyjmuje od 4 — 6 po południu.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty

! Kto chce tańczyć !

dobrze i prawidłowo nie h uczęszcza do **szkoły tańców K. KOSTECKIEGO**

b. Art. Bal. Teatr. Warsz.

II Aleja 88.

Przyjmuję zapisy na nowe kompletty codz. do g. 9 wiecz.

Uczę najnowsze tańce: **Fox trott, Ohne step, Bostony, Mazura** solowego, w kaczach i t. p.

Lekcje praktyczne ogólne: **w Czwartki, Niedziele i święta.** Początek o godz. 6 wieczorem. Oraz udzielam lekcji w domach prywatnych i zakładach naukowych.

Doktór med.

E. Petrykat

b. lekarz kliniki Prof. LESSERA.

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 9-11 i od 4—7 godz. w.

ul. gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 i piętro

Kupuję

sztuczne zęby

mogą być stare połamane płacę dobrze M. Helman **2 Aleja № 31.** od 2 do 4-ej.

Sprzedam

meble jadalnego i sypialnego pokoju Jasna 21 m. 10 743—

Zęby sztuczne,

nawet połamane, kupuje laboratorjum dentystyczne **I Aleja № 10**

Poszukuję

się służącej sumiennej do wszystkiego z dobrym gotowaniem. Świadectwa wymagane. Zgłaszać się Aleja 41 m. 4 od 9—11 r.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć 8—11, 4—7

Kilińskiego 4.

Zawiadomienie.

W niedzielę, dn. 7 marca r. b. o dzinie 5 pp. w sali przy fabr. „Strad odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

członków Związku Włóknistego, przy dzie Związków Klasowych, na które prasza.

ZARZĄD

Ogrodnik pojedyńczy potrzebny na wieś zatelefonować nr 11

Skradziono paszport na imie M. Miłejko

Redaktor i wydawca: **F. D. Wilkoszewski.** Kierownik literacki: **Jan Baryl**

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".